

Kwadrans na spacerniaku

3 stycznia 2023

Wysyp nieznośnej liczby maniaków spotykał się z obojętnością, dopóki powtarzane przez nich absurdy nie zaczęły być kosztownym dyktatem. Ktokolwiek usłyszy o koncepcji przyjaznych miast, powinien wnikliwie przeanalizować ich zasady. Jak zwykle idea reklamowana jest dla dobra nowoczesnego obywatela, lecz zbyt nawiązuje do schwabowej zapowiedzi „segmentacji”, czyli dzielenia struktury społecznej.

Oto przykładowy film wyprodukowany przez entuzjastkę 15-minutowych miast, która koncentruje się wyłącznie na zaletach tej koncepcji i nie zastanawia się nad jej mroczną stroną.



Dla równowagi – krótki materiał wideo krytyka koncentrującego się na wadach 15-minutowych miast.

<https://www.youtube.com/watch?v=ZhsqUuWE7Hc>

Pierwszą rzeczą, jaka uderza w koncepcji zwanej „miastem kwadransa”, jest dalszy zanik dobrowolności. Miasto takie jak Oxford w Anglii (152 000 mieszkańców), podobnie jak Sosnowiec w Polsce (204 552 mieszkańców), zgodnie z koncepcją podzielone zostaje na sektory. Intencją jest zapewnienie dostępności podstawowych dóbr w handlu, usługach, szkoły, apteki w promieniu nieprzekraczającym 15 minut spaceru.

Centra miast mają stać się przyjazne dla mieszkańców przy zastosowaniu filtra ruchu. Samochody wydają się zbędne w takim zagospodarowaniu przestrzeni. Jeśli ktoś jest posiadaczem auta, musi je wyposażyć w specjalną tablicę, która będzie skanowana każdorazowo przez kamery na granicy wydzielonego sektora, celem kontroli wielokrotności przekraczania strefy macierzystej.

Roczna dopuszczalna ilość przekroczenia granicy między sektorami wynosi 100 razy. Odpowiada to częstotliwości dwukrotnego wyjazdu/wjazdu tygodniowo przez 100 dni rocznie. O możliwość przekroczenia granicy trzeba będzie każdorazowo wystąpić na piśmie do lokalnego urzędu.

Odpłatna zgoda pozwoli na wyjazd/wjazd w godzinach 7.00-19.00 przez cały tydzień. Maksymalna liczba pozwoleń na przekraczanie filtrów ruchu udzielana na gospodarstwo domowe wyniesie 3, o ile jest kilku dorosłych pod tym samym adresem, posiadających zarejestrowane pojazdy. Wyłączone z obowiązku są taksówki, pojazdy dostawcze, autobusy, rowery, motocykle i posiadacze błękitnej naklejki dla osób wymagających opieki.

Mieszkańcy Oxfordu patrząc krytycznie na poczynania radnych, dopytują np. „Dlaczego radni, nie mieszkając w tej miejscowości, traktują mieszkańców z wyraźną wrogością?”. Radny, do którego dotarła ta wiadomość, ocenił ją jako przejaw nienawiści. Ciekawe, czy nadawca stanie przed sądem?

Drobni przedsiębiorcy i hotelarze szybko ocenili, że rozwiązanie przyniesie straty branży hotelarsko-restauracyjnej, pomijając samą koncepcję getta.

Innowacja łądząco przypomina lockdown pandemiczny z podziałem na kolorowe strefy. Dla osoby bogatszej w historyczne odniesienia jest to przeniesienie się do lat 1940-1945.

Do przewidzenia są kary za przekraczanie limitów, choćby w postaci automatycznego zajęcia konta bankowego. Popełnienie wykroczenia może owocować niemożliwością otwarcia szlabanu na granicy z inną dzielnicą lub zablokowaniem wejście do mieszkania otwieranego na kartę, czy do w podobny sposób uruchamianego samochodu.

Ustawodawca widzi jednak w podziale miasta, na warunkowo przekraczane sektory, potrzebę likwidacji korków miejskich z dbałością o czystość powietrza.

Ile jeszcze wolności dadzą sobie ludzie odebrać, zanim pochłonie ich ziemia?

Autorstwo: Jola

Na podstawie: Oxfordmail.co.uk, Gratka.pl

Źródło: WolneMedia.net

Komentarz „Wolnych Mediów”

Szukając materiałów wideo do zilustrowania koncepcji 15-minutowych miast, dziwnym trafem znalazłem wyłącznie materiały wyprodukowane przez młode kobiety noszące wielkie okulary – szersze od ich twarzy. Zastanawiam się, czy to celowy zabieg psychologiczny, aby wyglądać mądrzej, czy jakaś moda na gigantyzm? Znalazłem też materiały z mężczyznami, ale bez okularów.